KURJER WARSZAWSKI.

D. 4. Grudnia. — Rok 1848. Poniedziałek. № 324. Jutro, ŚŚ. Piotra Chrysologa i Sabby Op:.

Wczoraj z rana, jako w pierwszą Niedzielę *Adwentu*, odprawione zostały w Kościołach, przed świtem Nabożeństwa zwane *Roraty*. Mnóstwo pobożnych napełniało Świątynie Pańskie, znajdując się na tych Nabożeństwach.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, w czasie Summy, wykonaną była na głosy, przez Duchowieństwo tegoż Kościoła, z towarzyszeniem organów, Msza Wojc: *Słoczyńskiego*.

Zarządzoną została w parafji Ewangielickiej *Sielce*, (w Pcie Stopni:) reparacja Kościoła, obmurowanie smętarza, wystawienie domu dla Pastora etc., za summę rs. 3540 k. 73 anszlagiem przez Rząd zatwierdzonym.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 21 Listo: (3 Grud:) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 15, na które, tudzież na dawniejsze, w 141 wnioskach, złożono rsr. 1594 k. 20 (zł. 10,628). Na żądanie 19 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok b. rs. 2 k. 97), rs. 233 k. 46½ (zł. 1,556 gr. 13), i umorzono książeczek oszczędności 7. Przeto Uczestników 3,820, posiada kapitał rsr. 71,403 k. 48 (Zł. 476,023 gr. 6.)

Barbara z Ełganowskich *Pniewska*, Żona Urzędnika, przeżywszy lat 51, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż wraz z Córką, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Wkrótce wyjdzie z drukarni Stanisława Strąbskiego *Kalendarzyk dla Dzieci* na rok 1849, przez Stanisława *Jachowicza* (rok 2gi); zawierać będzie prócz zwykłego Kalendarza i szczegółów w nim umieszczonych, następujące przedmioty: Rozmowa Ojca z Synem o świecie powszechnym; Wierszyk: Jak daleko do Nieba; Układ słoneczny przez jednego z najznakomitszych naszych Astronomów; Powieść fantastyczna; Bajki i Powiastki; Wierszyki moralne; Pieśn zimowa; Dzionek chłopczyka (wiersz); Zagadki; Anegdoty; O instynkcie domowych miejscowych zwierząt; Pory roku (wierszyki moralne); Wyprawa małej dzieciny (wierszyk humorystyczny); Przepisy gospodarskie dla Panienek chcących iść w pomoc Matkom.

Redakcja Kurjera Warszaws:, odebrała w dniu wczorajszym pismo następującej treści: »N. G., Matka 5ga małych dzieci, złożona ciężką od kilku kwartałów chorobą, uprasza Redakcję Kurjera Warszawskiego, o doręczenie Towarzystwu Warszawskiemu Dobroczynności załączonych rsr. 10, na korzyść Sierot i Ochron rzeczonego Towarzystwa, z najuprzejmiejszą prośbą, aby też istoty zaniosły do NAJWYŻSZEGO STWÓRCY modły swych serc niewinnych o przywrócenie zdrowia Matce takichże pięciu małych istot, dla których strata najtroskliwszej Matki, nikimby zastąpioną być nie mogła.” (Redakcja powyższe zlecenie, dziś jeszcze spełniła).

W tych dniach powrócił z *Drezna* do *Warszawy*, Dyrektor Instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim, Magister farmacji *Dippel*, powołany tamże czasowo przez Dra *Struve* Junior. Obecnie, kiedy chemja stosowana, z dniem każdym tak szybkie, tak nieprzewidziane czyni postępy, wtajemniczenie we wszelkie tego rodzaju nowe odkrycia, rokuje niemałe korzyści dla zakładu, o którym wspomnieliśmy. Zresztą, gorliwy onego właściciel Pan J. L. *Flattau*, nie będzie szczędził ani kosztów, ani zachodów, aby pod względem ciągłych ulepszeń zjednać sobie zupełne zaufanie i zadowolenie Publiczności. Spodziewać się również należy, że obok spełnienia głównego celu tej naukowej wycieczki, zakład wystąpi z jaką nowością, o której wspomnieć w swoim czasie nieomieszkamy.

Wyszedł z druku poszyt drugi tomu XIV *Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warsz:*; zawiera: Sprawozdanie naczelnego Lekarza Szpitala Dzieciątka JEZUS, Dra *Le Brun*, z czynności tego Szpitala w r. 1847. Publiczne zdanie sprawy z czynności Towarzystwa Lekarskiego Warsz: w r. 1847, przez jego Sekretarza *Groera*. Opowiadanie J. *Lebela*, na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warsz: d. 7 Czerwca 1848. O chloroformie, jego użyciu, o jego pożytkach i szkodach przezeń zrządzanych, o gorączce tyfoidalnej i wiele innych wyciągów z pism zagranicznych, oraz szczegółowe doniesienie o wyszłych dziełach lekarskich.

Nową w tych czasach dogodnością w obuwiu, okazała się taśma z gummy elastycznej, która wszytą będąc po obu bokach bucików tak damskich jako i mężkich, zastępuje dotąd używany nader utrudzający sposób sznurowania. Nowy ten pomysł za granicą upowszechniony, i u nas tego lata okazał się bardzo dogodnym, bowiem taśmy gumowe przez swą elastyczność nie uciskają nogi, jak poprzednio używane tasiemki; są daleko trwalsze, a równa obcisłość obuwia, kształtniejszem je czyni. Tanność zaś tej taśmy u nas wyrabianej, czyni przystępnem użycie takiegoż obuwia dla ogółu.

Wyszła z druku i jest do nabycia w handlu Księgarskim *Kronika Polska pierwszych dziesięciu po* Chrystusie *wieków*, *z mapką*, *p. W. A. Maciejowskiego* napisana, w której zebrane są spółczesnych Pisarzów świadectwa o Polakach i Polsce w wieku drugim po Chrystusie i następnych.

Onegdaj o god: 6ej wieczorem w jednem z domów przy ulicy Grzybowskiej, żona woźnego, lat 28 licząca,

przez powieszenie się w własnem mieszkaniu, życie sobie odebrała. (G. P.)

Zeszyt VIII-y dzieła zbiorowego pod tytułem: *Starożytności Warszawskie*, wyszedł z druku.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 kop. 9, pszenicy rs. 4 k. 2, jęcz: rs. 1 k. 91½, owsa rs. 1 k. 27½, siana fura jednokonna od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 k. 90, parokonna od rs. 4 k. 20 do rs. 6, słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 35 do rs. 1 k. 95, kartofli korzec kop. 95, okowity garniec kop. 87, szumówki garniec kop. 51. (G. P.)

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Balecie *Gizella*, JPani *Turczynowicz* i JP. *Tarnowski* po 4-kroć, oraz JP. *Krzesiński* 2-kroć.— W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Kominiarz*, JPanna *Dobrzańska*, JPP. *Jasiński* i *Żółkowski* po 2-kroć; po Kom: *Trefniś*, JPanna *Ciemska* 2-kroć, JP. *Rychter* 3-kroć, oraz JP. *Karasiński*.

Ponawiając zamieszczoną już w Kurjerze Warszaw: smutną wiadomość o zgonie ś. p. Roberta *Chrystowskiego*, Adwokata przy Sądzie Apellacyjnym Królestwa Polskiego, urzędującego w Kaliszu, wzywa się niniejszem Osoby interesowane, aby po odbiór Akt swoich w sprawach rzeczonemu Adwokatowi powierzonych, do pozostałej Wdowy w Kaliszu mieszkającej, w ciągu 2ch miesięcy zgłosić się zechciały.

Z Petersburga.— Przez Ukaz Cesarski z dnia 11/23 z. m. Zarząd Stadny w Cesarstwie, przyłączony został do Ministerstwa Dóbr Państwa.— Wolno-praktykujący Dr *Godlewski*, przeznaczony został na Lekarza Seminarjum Rzymsko-Katolickiego w Kamieńcu.— Michał *Uszkow*, poddany z kopalń *Nizni-Tahil*, otrzymał 10cio-letni przywilej na aparat do robienia kaszy pszennej. Takiż przywilej otrzymał cudzoziemiec J. *Leclerc*, na fabrykację bielidła i innych farb z cynku, w celu zastąpienia tak szkodliwych dla zdrowia robotników bielidła i farb, robionych z ołowiu i miedzi.— W Gubernji *Kaługskiej*, istnieje 171 fabryk. Z tych jest 28 papieru, 19 wstążek bawełnianych, 12 sukna, 6 płótna żaglowego, 3 jedwabnych, 6 przędzalni bawełny, etc.— W *Telafie* (w Gub: Tyfliskiej) d. 26go Wrześ:, o godz: 10 z rana, przy pogodzie największej, smuga ognista rozpraszająca dym, przesunęła się w atmosferze z południa na północ, przy huku podobnym do wystrzału armatniego. Huk ten spowodował trzęsienie niektórych domów, i był słyszany w całym powiecie.

Doktor *Tokarski* Lekarz Seminarjum Dyecezalnego Rzymsko-Katolickiego w *Kamieńcu*, rozstał się z tym światem.

Dnia 27 z. m. (8 b. m.) umarła w *Mon-Asyle* pod Friedrichstadt (w Gub: Kurlandzkiej), przeżywszy lat 50, ś. p. Anna Helena z Kuckich *Szymanowska*, pozostawiając w głębokim żalu pogrążonego Męża i dzieci.

Anglja. — Znaczna liczba Anglików wybiera się z odwiedzinami do *Paryża*.— Statek *Severn* przywiózł z Ameryki do *Southampton* transport gotówki w ilości 700,000 dolarów.

Austrja. — 1szy i 2gi korpus armji 25go i 26go z. m. wyruszyły z *Wiednia* do *Węgier*. Korpus 3ci czyli rezerwowy pozostały z załogą stolicy, liczy 35 do 40,000 ludzi. Komendant miasta Linz Hrabia *Wrbna*, jest dowódzcą 2go korpusu. Korpus operacyjny omijając *Preszburg*, udą się wprost na *Peszt*. — Gotówka w Austrji jest jeszcze dość rzadką, tak, iż przy wymianie pieniędzy, wypłacają reszty odcinkami bankocetli mniejszych. — Xiążę *Windischgraetz* zagroził najsurowszym odwetem Węgrom, którzy przy strzelaniu używali kul łańcuchowych, to jest dwóch kul połączonych łańcuchem. — Ban *Jellachich* 25go z. m. znajdował się w teatrze niemieckim *Burg* (przy Zamku), na przedstawieniu tragedji *Lear*. — Były Prezes Rady Ministrów *von Wessenberg*, zabawi przez zimę w *Ołomuńcu*, poczem wróci do *Freiburga*.

(Dalszy ciąg artykułu Redakcji Gazety Krakowskiej). —
III). Jeżeli bronienie Wiednia przeciw armji nie da się ze stanowi-
ska prawniczego usprawiedliwić, to ze względu na taktykę wojen-
ną, nie można je inaczej, jak tylko widoczną niedorzecznością na-
zwać, a ludność wiedeńska sama się teraz śmieje z zaślepienia, w któ-
re wtrącić się dała.— Naczelnictwo siły zbrojnej powierzanem by-
ło w przeciągu pięciu dni, pięciu innym osobom, na ostatku Wacła-
wowi *Messenhauserowi*, który w radzie miejskiej tak się dał sły-
szeć: „Moi panowie! nie byłem wprawdzie nigdy w ogniu, ale
chwat jestem.” To tyle zaspokajało, jak gdyby kto powiedział:
Nie widziałem wprawdzie nigdy chorego, ale urządzę panom szpi-
tale i wyleczę wszystkich chorych. Pan Naczelnik pobierał co-
dzień 200 zł. m. k. stołowego (Tafelgeld), przebywał w chwilach
najniebezpieczniejszych, kiedy go zewsząd szukano, u Włocha o-
wocarza i za firankami; wydawał plakaty jeden po drugim prze-
ciw coraz mocniejszemu nieprzyjacielowi, jak gdyby chciał litera-
mi wojnę prowadzić; mianował komendantami młodych ludzi, któ-
rzy do tego nie więcej byli uzdolnionemi, jak człowiek, któremu się
włoży pędzel w rękę aby malował, i złamał nareszcie podczas bi-
twy wojsk oblegających z Węgrami na sposób przeniewierczy ka-
pitulację, która w imieniu miasta zawartą była.— *Messenhauser*
mianował podobnie do Autora sztuki teatralnej Jenerałów, Pułko-
wników, Majorów, Oficerów głównego sztabu z białemi i zielone-
mi piórami. Ci wojskowi aktorowie brzękali pałaszem, paradowali
szarfą, jeździli jak opętani po ulicach, i wysuwali się misternie z pla-
cu boju. Równie i na niektórych członków legji złościli się prole-
tarjusze za to, że tamci się z bronią tylko z jednej ulicy na drugą
przechadzali.— Berneczycy, wielu gwardzistów wiedeńskich, mieli
ogień walecznie wytrzymywać, ale im brakowało tęgich Oficerów,
przez co o uregulowanym boju ani myśleć nie było można. Niektó-
rzy gwardziści tak byli niezręczni, że sami do siebie strzelali, ci
swymi wystrzałami prawie nic wojsku nie szkodzili; w szczególno-
ści gwardji przedmieścia Wiedeń wnet zabrakło amunicji; ładunki
sporządzone z grubego po części z piaskiem mięszanego prochu, nie
chwytały ogień; najlepszy jeszcze skutek robiły armaty, lecz tych
było w mieście za mało aby niemi oprzeć się armji 100,000 ludzi.
Wszystko to nie odstraszało Sejm, Radę miejską i Pana Naczelnika
siły zbrojnej od zerwania się do boju i obciążenia tym sposobem swe-
go sumienia niepożyteczną śmiercią tyluset obywateli i szkodą może
40 miljonów.— IV). Po części koniecznie wydawało się, jak Wie-
deńczycy od dnia 6go Października począwszy, rozwodzili się nad
kwestją: Czy jesteśmy w stanie anarchji lub nie? Wysoki Sejm

wraz z proletarjatem zaprzeczyli wszelki stan anarchji. Dla osądzenia istniejącego natenczas stanu, przytaczamy tu tylko niektóre fakta: Proletarjusze wpadali do traktjerń, do kawiarń, jakoteż do mieszkań prywatnych, celem ściągania mężczyzn z łóżek i zmuszania ich przeciw własnemu przekonaniu do boju, przy grożeniu rozstrzelaniem i zniszczeniem wszystkich mebli. Po ulicach organizowano formalne łowy na ludzi i pędzono niewinne osoby na wały, grożąc im śmiercią i przezywając ich wyrazami: „ty łajdaku! ty szelmo! ty psie!" Kobiety, których mężów do wyruszenia zmuszono, wydawały innych mężczyzn, ażeby i ci rzezi nie uszli. Temu rodzajowi gwałtów nadano nazwę techniczną: „wyłechtać" (herauskitzeln). Nie jeden z tych gończych psów tłukł się może dla tego po ulicach, aby nie stał w ogniu. Na samych wałach stali w tyle walczących uzbrojeni, ażeby zmuszonym do boju przeszkodzić oddalenia się za pomocą najobrzydliwszych przezywań, bagnetów i kul. Dwie damy wniosły u wyższej Komendy projekt wystawienia gilotyny dla czarno żółtych. Robert *Blum*, Deputowany niemieckiego Zgromadzenia Narodowego, wzywał w auli do formalnego zaprowadzenia rządu terrorystycznego, celem zgładzenia wewnętrznego i zewnętrznego nieprzyjaciela. Gwardziści przykładali swym Oficerom bagnety do piersi, Szef obwodowy przedmieścia Wiedeń, Komendant bataljonowy *Moser* i inni, znajdowali się parę razy w największem niebezpieczeństwie życia, ponieważ im zdradę zarzucono. Gwardziści tytułowali swego Komendanta: „Ty czeski łotrze! ty podła duszo." Komendant zaś odpowiadał: „Ale proszę, moi Panowie!" — Przy takiej jedności i karności, nie można było w rzeczy samej nigdy wątpić o zwycięztwie Wiednia. Sejm brał plakatami publiczne gmachy jeden po drugim w swą obronę, lecz w obronę papierową, bo rzeczywista obrona stała się nie możebną. W mieście oznaczono cały szereg domów przeznaczonych na łupież. Z wielu stron mówiono o listach proskrypcyjnych, to niemal tyle znaczy jak sankcjonować skrytobójstwo. Nareszcie wymyślono plan wyłowienia w samem mieście urzędników i czarno-żółtych i pędzenia ich przed sobą naprzeciw wojsku, jako pokarm dla dział wojskowych. Przez tchórzostwo jednak wodzów, nie mogących się odważyć do wycieczek nie przyszło to okrucieństwo do skutku. Jakich mordów, jakich rozbojów, jakich konfiskacji dóbr bylibyśmy wtedy dopiero dożyli, gdyby ci przyjaciele ludu i rycerze wolności zwyciężyli byli? — (Dokończenie nastąpi).

Egipt. — Z *Alexandrji* piszą 8go z. m.: Choroba *Ibrahima* Baszy wzmaga się; po niejakiej uldze w zeszłym tygodniu, wznowił się krwotok, tak, iż wątpią, czy Wice-Król utrzyma się przy życiu. W razie jego śmierci, ważne w Egipcie mogą zajść zmiany. *Abbas* Basza, który niedawno udał się na pielgrzymkę do *Mekki*, wrócił spiesznie do *Kairu*. Xżę ten jako domyślny następca, z trudnością da się skłonić do powtórnego wyjazdu, zwłaszcza, że *Ibrahim* Basza miał zamiar umieścić na czele zarządu jednego ze swoich synów. 7go z. m. przybył do *Alexandrji* parostatek turecki z dwoma znakomitemi Bejami, z których jeden udaje się do *Mekki*, a drugi przybył w celu widzenia *Ibrahima* Baszy i zwiedzenia kraju.

Francja. — P. Odilon *Barrot* wkrótce ma ogłosić w dziennikach list oświadczający się jawnie za kandydaturą Ludwika *Bonaparte*, równie jak to uczynił jego brat Ferdynand *Barrot*. — Komitet wyznaczony celem rozpoznania traktatów handlowych i żeglugi z Ameryką południową, obrał swoim Prezesem Pana Karola *Dupin*, a Sekretarzem Pana *Ducos*. — Listy z *Londynu* odwołują wiadomość o śmierci Hrabiny *Montjoye*, Damy honorowej Hrabiny *Neuilly* (Królowej Marji Amelji). — Hrabina *Ferronays* małżonka byłego Ministra, rozstała się z tym światem.

Hiszpanja. — Królowa raczyła ułaskawić niektórych przestępców politycznych, skazanych na 2-letnie więzienie. — Z powodu szczęśliwych urodzin Xiężniczki *Marji Izabelli*, córki Infantki, Xżnej *Mąpansje*, odbyły się w Sewilli walki byków, w obec Xcia i jego Małżonki. Sławni Matadorowie *Montes*, *Cuchares* i *Rodondo* ubili 9 byków.

Niemcy. — P. *Hansemann* były Minister skarbu znajdował się 28go z. m. na posiedzeniu Zgrom: Narod: w *Brandenburgu*. — Do d. 25go z. miesiąca Monitor urzędowy pruski ogłosił 912 adresów, oświadczających się za ministerstwem Hrabiego *Brandenburga*; 580 tych adresów zawiera 115,752 podpisów; resztująca liczba 332 adresów pochodzi od Magistratów, przełożonych gmin i stowarzyszeń bez wyszczególnienia liczby podpisów. 331 subskrybentów, i 2 stowarzyszenia ofiarowali opłacić podatki z góry. Przesyłka adresów, z wynurzeniem przychylności dla ministerstwa, trwa nieprzerwanie. — Miasto *Pocztdam* 27 z. m. uroczyście obchodziło 25tą rocznicę wjazdu Królowej Pruskiej do tego miasta. Dziewice miejskie złożyły Królowej wspomniany już wieniec srebrny z dyademem złotym, a Królowi bukiet róż srebrnych. Deputacja uczniów uniwersytetu w *Halli*, przyodziana w strój z wieków średnich, tegoż dnia złożyła dostojnemu stadłu adres i wiersz, które jak najuprzejmiej były przyjęte. Król i Królowa przyjmowali następnie powinszowania dyplomatycznego ciała; a w *Paretz* w gronie rodziny obchodzili uroczystość srebrnego wesela. — Król miał przeznaczyć w podarunku dla miasta *Berlina* nowe mundury dla gwardji obywatelskiej i 24,000 sztuk broni lekkiej. — Król *Pruski* mianował Pułkownika *Hermann* Komendantem Magdeburga, w miejsce pensjonowanego Jenerał-Maj: *Fischer*. — Uchwała Frankfortskiego Zgromadzenia Narodow: spowodowała, że w prowincjach nadreńskich, znowu regularnie opłacają podatki.

Szwajcarja. — Pułkownik *St. Denys*, który w wojnie związku odosobnionego pełnił służbę Podpułkownika w sztabie głównym Jenerała *Salis*, został przez sąd wojenny w *Lausanne* zaocznie skazany na 20-letnie więzienie.

Włochy. — Wiadomość o ustanowieniu nowego PAPIEZKIEGO ministerstwa, była zawczesną. W miejsce P. *Rosmini*, Monsignor *Muzzarelli* ma być mianowany Prezesem Rady.

Rozmaitości. — Rzeka *Missisipi* przebiega 19 stopni szerokości jeogr:; jest zatem tak długą, jakby z końca *Irlandji* do skał *Gibraltaru*. Przy źródle tej rzeki zima jest tak ostrą, jakby w *Norwegji*; przy ujściu zaś klimat jakby hiszpański; przy źródle rosną sosny i brzozy, przy ujściu, palmy i drzewa pomarańczowe. — *96-letni Myśliwy.* Prefekt departamentu *Loary*,

16go Sierpnia b. r. wydał pozwolenie do polowania Oficerowi z czasów Cesarstwa, mającemu obecnie lat 96. Szanowny Oficer o którym tu mowa, słynie w swojej stronie jako strzelec doskonały; departament *Loary* mieni go Nestorem myśliwstwa. Wesoły w towarzystwie i niewyczerpany w opowiadaniach, znalazł w ruchu nieustannym, środek najlepszy do opierania się wpływowi starości, i z nieprzyémionym humorem oczekuje jeszcze 4 lat życia, oddzielających go od stólecia. 1go Września na polowaniu odbytem w *Chatillon sur Luane*, ubił z tuzin kuropatw, 3 przepiórki i parę zajęcy; gdy tymczasem towarzyszący mu najzręczniejsi myśliwi, razem ledwo 12 sztuk zwierzyny unieśli jako zdobycz. — *Bobry* bywają napotykane w *Ameryce północnej* do 37 stop: szer: półn: przy ujściu rzeki *Ohio*; podług *Richardsona*, leże północne tych zwierząt, sięgają 68 stop:. Z tąd rozprzestrzeniają się na wschód i zachód. Anglicy wywożą z tych stron ogromne mnóstwo skórek bobrowych; np. w r. 1835 sztuk 88,400, w r. 1831 sztuk 100,944. Kiedy *Kanada* z częścią kraju *Missisipi* w r. 1743 należała jeszcze do Francji, wedle świadectwa *Rochella*, wywieziono z tąd 154,830 skórek bobrowych. W Syberji także niemało jest bobrów, chociaż w niektórych stronach nie ma ich wcale. Napotykać je można najliczniej w Gubernji Jenisejskiej.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Berski Jene:-Major z Brześcia Lit:; Bustament Julian Kap: z Petersburga; Bomberg Lud: z Suwałk; Fricz Pułko: z Chęcin; Gebhardt Kar: Ob: z Lodzi; Grabowski Ferd: Oby: z Sadów; Kleniewski Boles: Oby: z Sierakówka; Karetow Porucz: z Petersb:; Lewkowicz Wale: Urzęd: z Radomia; Lalewicz Sewe: Oby: z Kołacinka; Ledóchowski Konst: Hr. z Łowicza; X. Ochocki Alex: Proboszcz z Szczebakowa; Paciorkowski Xaw: Oby:, i Paschalis Fr. Oby: z Kalisza; Sławiński Alex: Jeometra z Gałkowa; Tomicka Helena Oby: z Kożuszek; Toeplitz Lud: Kup: z Gościmina; Wachowski Porucz: z Rawy. (G.P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe 3.

TEATR ROZMAI:. Dziś, Kom: *Pięć lat. Zemsta za mur* — Jutro, *Piotr i Paweł. Artykuł 213. Przez sen.*—(W wielkim Teatrze widowiska nie będzie).